

SŁOWO

Wilno, Środa 14-go października 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 223, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej

Ryga, 13 października.

Nasze szanse w Lugano.

„A jednak nie jest dobrze” — taki tytuł widnieje nad artykułem wstępnym „Tygodnika Polskiego” z dn. 8 października, traktującego o rezultatach wyborów na sejm łotewski. Polacy wprowadzili dwóch posłów, mieli ich przedtem tylko jednego, więc, jest to sukces bez wątpienia, ale tego mało. — „Mało” wola „Tygodnik Polski”, mało — wolamy z nim razem.

Na Łotwie w wyborach brało udział 75—80 proc. uprawnionych wyborców. Polaków zaś tylko 50 proc. i dlatego źle. I pisze dalej „Tygodnik Polski”:

A więc potowa Polaków uprawnionych do głosowania nie brała udziału w wyborach, a więc potowa Polaków uprawnionych do głosowania nie zradza żadnego zainteresowania dla spraw narodowych. Boć przecież jasnym chyba jest dla każdego, kto chce i umie myśleć, że jeśli raz w ciągu trzech lat trzeba jasno i wyraźnie, bez żadnych zastrzeżeń, przejawiać swą przynależność narodową, a potowa uprawnionych nie rozi tego z najrozmaitszych względów — to dobrze nie jest, to, powiedzmy więcej, że się dzieje w społeczeństwie polskim na Łotwie.

W ciągu trzech lat ostatnich narzekaliśmy na najrozmaitsze rzeczy. Skarżyliśmy się, że nie chcą nas zapisywać w paszportach jako Polaków. Mielśmy sposobność dowiedzieć obecnie biorąc tłumnie i solidarnie udział w wyborach, że nas tu jest znacznie więcej, niż to się różnym czynnikom wyraża — aleśmy tego nie zrobili.

Podczas tegorocznego spisu ludności dochodziły nas najrozmaitsze skargi. Z różnych, najdotkliwszych okolic, z najbardziej głuchych zakątków, pisali do nas czytelnicy, że wbrew ich woli zapisywano ich jako Białorusinów, Łatgaczyków i t. d. — chciano w ten sposób zmniejszyć ilość Polaków. Mimo tych wszystkich trudności i szklan statystyka oficjalna wykazała zgłą 50000 Polaków — trzeba było dowiedzieć teraz przy wyborach, że nas tu jest znacznie więcej — aleśmy tego nie zrobili.

Zamykano szkoły polskie, twierdząc, że mało jest uczniów chcących do tych szkół uczęszczać — myśmy słusznie się temu sprzeciwiali. Teraz trzeba było dowiedzieć tym, którzy nam wierzyć nie chcieli, że jesteśmy solidarną i zwartą masą polską, chcącą dzieci swe wychować w duchu i kulturze polskiej — aleśmy tego nie zrobili.

I znów zapytuje dlaczego tak jest? — zmiankowane pismo, i znów w narzeka na nieświadomość mas, na apatię, na niechęć do pracy, do wysiłku. — Dlaczego? — Czy aby w tem nie leży wina samych działaczy, kierowników tego tłumy, na który narzekają? Czy poczucie nie bierze na siebie winy sam „Tygodnik Polski”, który ukazuje się w szacie takiej i oprawie, iż trudno wymagać od czytelników w dalszym ciągu, że mieli i powinni. Ciężkie czasy, bo ciężkie, ale tem niemniej wiedzieć trzeba co się na świecie dzieje, gdyż dziś bez gazety żyć niepodobna.

Dlatego też i Polak na Łotwie od reszty kulturalnych ludzi odstąpić nie może i nie powinien. Zapytamy jednak czy wielu dziś osób stać na dwie gazety? A czy kulturalny człowiek może posługiwać się tylko jednym pismem o typie „Tygodnika Polskiego”, pismem które wychodzi raz na tydzień, podczas gdy w kulturalnych ośrodkach świata, gazety ukazują się w kilku wydaniach dziennie? To samo na Łotwie. Czytennik polski zmuszony jest czytać ukie „Siewodnia”, takie „Rigasche Rundschau”, nie mówiąc już o gazetach łotewskich, zmuszony jest, bo żyje w ośrodku kulturalnym. „Tygodnik Polski” — to luksus, a na luksus nie każdego stać z posród owych „mas”.

Dość jest zresztą niechęci i swarów wśród wybitnych działaczy polskich na Łotwie. Niedawno przeczytaliśmy bardzo pochlebną notatkę w „Jednym piśmie polskim na Łotwie”, „Tygodniku Polskim”, o książce p. Cynarskiego — „Łotwa Współczesna”, książce, która w omieszczeniu do Polaków zamieszkujących Łotwie rozbudza jedynie może spory klasowe, społeczne i polityczne. Ta książka Cynarskiego ominięta milczeniem rżden kultury polskiej na Łotwie, jej kobekę i tradycję — szlachę polską, która od wieków tu osiadła i polskość pielęgnowała. W książce tak mile wspomianej przez „Tygodnik Polski”, p. Cynarski wola: „Nie powinniśmy utożsamiać sprawy szlachy polskiej ze sprawą polską na Łotwie, bo to dwie różne sprawy...”

Na pierwszym spotkaniu delegacji polskiej i litewskiej w Kopenhadze zostali, jak wiadomo, ustalone i zaprotokulowane warunki, dotyczące tylko spławu na Niemnie. Natomiast postulaty strony polskiej, a mianowicie: utworzenie konsulatu polskiego w Kłajpedzie, wolność tranzytu przez terytorjum Litwy kolejami żelaznymi dla ruchu towarowego i osobowego oraz wolność komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej napotkały na sianowczy opór strony litewskiej, stały się przyczyną przetrwania pertraktacji w Kopenhadze i będą głównym przedmiotem rozpoczynających się rokowań w Lugano.

W antrakcie pertraktacji politycy litewscy niejednokrotnie czynili w prasie oświadczenia, iż wspomniane postulaty polskie wychodzą poza ramy konwencji Kłajpedzkiej i jako takie nie mogą być akceptowane przez rząd litewski, który ściśle na gruncie tej konwencji stoi. Podobno utulało się litwinom znaleźć dla swego stanowiska aprobatę miarodajnych czynników w Genewie.

Ze konwencji Kłajpedzka, którą Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone przekazały Litwie prawa do terytorjum Kłajpedy, nie zabezpiecza należycie interesów Polski w Kłajpedzie i nie należy wogóle do tej kategorii aktów międzynarodowych, które mogłyby się chiubc nasza dyplomacja, jest rzeczą znaną. Zaznajomienie się z tekstem konwencji wystarczy, ażeby przekonać się, iż rzeczywistość postuluje polskie nie dają się, niestety, oprzeć na konwencji Kłajpedzkiej.

A więc przedewszystkiem w Konwencji nie tylko niema żadnej mowy o konsulacie polskim w Kłajpedzie, lecz wogóle sprawa praw i opieki nad obywatelami polskimi w związku z tranzytem nie jest tam wcale poruszana. Co do innych postulatów, to w p. 3 aneksu III do konwencji czytamy co prawda: „Rząd Litewski zapewni swobodę przewozu morzem, wodą i kolejami transportów, pochodzących z terytorjum Kłajpedy, przeznaczonych dla niego lub przechodzących przez to terytorjum tranzytem, stosując się pod tym względem do zasad, ustanowionych statutem i konwencją o wolności tranzytu i przyjętych przez Konferencję w Barcelonie. Ta sama swoboda przewozu zapewniona będzie dla przesyłek pocztowych, jak również dla komunikacji pocztowych i telegraficznych”.

Lecz artykuły 7 i 8 Statutu Barcelońskiego głosz, iż zasada wolności tranzytu, ustanowiona tym statutem, nie obowiązuje w ważnych wypadkach, gdy chodzi o bezpieczeństwo kraju, a także w czasie wojny. Otóż w dalszym ciągu wspomnianego artykułu 3 aneksu III do Konwencji Kłajpedzkiej „Rząd Litewski, uznając międzynarodowy charakter Niemna i ruchu handlowego, jaki się na tej rzecze odbywa... zobowiązuje się nie stosować do tego ruchu handlowego, z racji stosunków politycznych, panujących między Litwą a Polską, postanowień artykułów 7 i 8 Statutu Barcelońskiego...” A więc do innego rodzaju tranzytu przez terytorjum Litwy, oprócz ruchu na Niemnie, t.j. względem tranzytu kolejami żelaznymi i komunikacji pocztowej, rząd litewski może ze względu na „stan wojny” z Polską stosować artykuły 7 i 8 Statutu Barcelońskiego, inaczej mówiąc — tranzytu tego nie dopuścić.

Tak wyglądają postulaty polskie w świetle Konwencji Kłajpedzkiej, czyli zobowiązań Litwy przed aliantami. Litwa zobowiązała się tylko do tego, co jej samej jest w najwyższym stopniu potrzebne, t.j. do wznowienia spławu na Niemnie; we wszystkich innych kwestiach ma wolne ręce, może więc postulaty strony polskiej tak dobrze przyjąć, jak też je odrzucić.

Z tych dwóch możliwości lepszą jest niewątpliwie pierwsza, gdyż druga oznacza oddanie głównego naszego atutu za darmo.

N. K.
*) Zeitung des Vereins Deutscher Eisenbahnverwaltungen Nr. 33 z dnia 17 IX—1925 r. str. 1129.
KRZESZA WIEDENSKIE w dużym wyborze od 6 zł. p o l e c a W. Mołodecki ul. Wileńska Nr. 8.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ Z LITWINAMI.

LUGANO, 13-X. PAT. Dnia 13 b. m. o godz. 11 i pół, odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne konferencji polsko-litewskiej w hotelu Bristol pod przewodnictwem min. Wasilewskiego.

Mowa przewodniczącego Wasilewskiego.

Przewodniczący delegacji polskiej wyłosił następujące przemówienie: Witając Panów jaknajszczerzej, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej którą tu mam honor reprezentować, pozwolę sobie wyrazić wiekłą przyjemność z powodu dalszego ciągu rokowań rozpoczętych w Kopenhadze. Mam mocne przekonanie, że osiągniemy wreszcie rezultat, który pozwoli zainicjować nowy okres we wzajemnych stosunkach między dwoma sąsiednimi państwami połączonymi przez tyle wspólnych interesów.

Nech mi będzie wolno w końcu skorzystać z przyjemnej sposobności, aby wypowić dzień naszą głęboką wdzięczność dla Rządu Federalnego, dla władz kantonalnych jak również dla municypalności pięknego miasta Lugano, za jego gościnność.

Stanowisko delegacji litewskiej.

W odpowiedzi przewodniczący delegacji litewskiej Szaulis przemówił jak następuje: Niech będzie mi wolno w imieniu delegacji litewskiej podziękować serdecznie za uprzejme słowa, które mi Pan powiedział. Rząd litewski, który tutaj reprezentuję jest głęboko zdecydowany spełnić wynikające dlań z konwencji paryskiej 8 maja zobowiązania odnośnie Kłajpedy i mozę Pana zapewnić, że delegacja litewska uczyni wszystko możliwe, aby doprowadzić do porozumienia któreby mogło zadowolić jednocześnie Litwę i Polskę.

Proszę wierzyc Panie prezesie, że cały naród litewski pragnie widzieć zaprowadzenie między dwoma krajami stosunków przyjaznych i czeka chwili, która pozwoli na ustalenie tych stosunków.

Delegacja litewska z przyjemnością przyłącza się do słów Waszej Eksceleencji wyrażających Rządowi Federalnemu, władzom kantonalnym i municypalności m. Lugano gorące podziękowanie za uprzejmą gościnność.

Prace komisji poszczególnych.

Następnie ustalono porządek dzienny i przyjęto regulamin konferencji w Kopenhadze. Utworzono komisje: spławu (pod przewodnictwem Poznańskiego) komunikacyjną (pod przewodnictwem Szumakowskiego), opiekę konsularną (pod przew. Poznańskiego) i redakcyjną (pod przew. Poznańskiego).

Delegacja polska zaproponowała aby komisje przystąpiły do prac według kolejności powyżej wymienionej.

Delegacja litewska zaproponowała dyskusję najpierw w komisji konsularnej. Ostatecznie zdecydowano rozpocząć prace komisji komunikacyjnej w dniu 14 bm.

Delegacja litewska wystawiła nowe pełnomocnictwa, których rozpatrzenie zastrzegła sobie delegacja polska. Wydany został wspólny komunikat prasowy.

Konferencja w Locarno przedłuża się.

LOCARNO, 13 X. PAT. Długotrwałe rokowania konferencji każą przypuszczać, że przewidywany dziesięciodniowy okres trwania konferencji nie wystarczy do załatwienia omawianych spraw.

W sprawie paktu wschodniego.

LOCARNO, 13 X. PAT. We wtorek 13 b. m. przed południem odbyły się narady delegacji niemieckiej i polskiej w sprawie paktu wschodniego, która, sądząc po dotychczasowym jej stanie będzie wymagała jeszcze długich rokowań.

Traktaty arbitrażowe.

LOCARNO, 13 X. Pat. Briand odbył dziś rano narady po kolei z Chamberlainem, Skrzyńskim, następnie z Luthrem i Stressemannem, wreszcie ponownie z Chamberlainem.

Prawnicy zajmowali się ustaleniem formuły paktu reńskiego, która zastrzeżę będzie dla Francji prawo interwencji w celu gwarantowania wschodnich traktatów arbitrażowych. Na tej drodze dokonywać się znacznie będzie.

Wspomniana formuła w dyskutowanej redakcji ma zawierać zupełnie niedwuznacznie postanowienia co do tej gwarancji, takie jednak aby nie mogły one być interpretowane jako groźba zwrócona przeciwko Niemcom.

Zastosowanie tych gwarancji na wypadek oczywistego, niesprowokowanego napadu będzie miało charakter automatyczny. Z drugiej strony traktaty arbitrażowe niemiecko-polski i niemiecko-czechosłowacki zawierają będą procedurę załatwienia konfliktów prawie identyczną z procedurą przewidzianą w pakcie reńskim, a wszelkie kwestje prawne mają być oddane do sądu jak naprzykład Trybunału Haskiego.

W sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oczekuje się już tylko ostatecznej aprobaty delegacji niemieckiej która zdaje się być niewątpliwą. Powrotu von Kempnera który udał się do Berlina dla złożenia usudnego sprawozdania z czynników miarodajnym, oczekiwac należy w czwartek lub piątek.

Kongres mniejszości narodowych.

GENEWA 13 X PAT. We czwartek 15 b. m. rozpoczyna się kongres narodowych mniejszości Europy. Na kongresie będzie reprezentowanych przeszło 30 grup narodowościowych, 14 różnych państw, oraz 12 narodów liczących ogółem 30 milionów. Dotychczas zgłosił swój udział delegacje mniejszości niemieckiej, polskiej, litewskiej, duńskiej, słoweńskiej, ukraińskiej, ruskiej, białoruskiej, rusinów karpacczych, wendyńskiej, węgierskiej, żydowskiej i szwedzkiej.

Groźba strajku we Francji.

PARYŻ 13 X PAT. Minister Schrameck w wywiadzie z przedstawicielem „Journal” stwierdził, że robotnicy cudzoziemcy, na których komunisty liczyli bardzo w związku ze strajkiem powstrzymali się po największej części od udziału w ruchu strajkowym. Minister dodał, że odrzucił prośbę zwolnienia aresztowanego deputowanego Doriota, wobec czego władze sprawiedliwości, które zajmują się sprawą Doriota spełnią swój obowiązek. Minister zaznaczył, że jest to ciężki cios dla agitatora komunistycznego.

PARYŻ 13 X PAT. Donoszą o częściowym wzrastaniu ruchu strajkowego wśród personelu omnibusów samochodowych i tramwajów. Strajkujący zastąpiono pomocnikami. Służba odbywa się normalnie Zarządzenia polityczne trwają nadal.

Posłowie polscy na sejm łotewski.

Z Rygi donoszą: Wierzbicki otrzymał—2089 głosów; Swiłań—1936; Wilpiszewski—1926; Szykszel—1878; Tomaszewicz—1874; Zeber—1869; Łapiński—1864; Tołoczko—1861; Biedraj—Juraha—1861; Bauzyk—1852; Wargulewicz—Malinowski—1781.

Słowa i czyny

Pierwszy nieakt Sowietów

WARSZAWA, 13 X (tel. wł. Słowa). Świeżo Sowiety, pomimo obietnic p. Cziczrina w czasie jego pobytu w Warszawie co do skoordynowania eksportu zboża, zarzączyli rynek europejski swojem zbożem i wskutek tego ceny uległy znacznej zniżce.

Sejm i Rząd.

Hr. Jundziłł u premiera Grabzkiego.

WARSZAWA, 13 X. (tel. wł. Słowa).

W przeddzień premiery Grabzki przyjął na dłuższej audjencji prezesa Kresowego Związku Ziemian p. Antoniego hr. Jundziłła w sprawie sposobu udzielania pożyczek siewnych listami zastawnymi. Hr. Jundziłł przedstawił konieczność wznowienia kredytów długoterminowych i Ziemniach Wschodnich i skonwertowania na kredyty długoterminowe zaciągniętych przez rolnictwo długów wieloletnich spowodowanych odbudową oraz zesłorocznym nieurodzajem. P. premier wyraził całkowite zrozumienie ważności tej sprawy.

Sytuacja w Sejmie.

WARSZAWA, 13 X (tel. wł. Słowa). W Sejmie zaplanowała dość trudna sytuacja. Za rządem premiery Grabzkiego wypowiedział się w tej chwili jeden Związek Ludowy Narodowy, jednakże przesilenie jest bardzo wątpliwe, a to ze względu na to iż niema kandydata na objęcie stanowiska ministra skarbu. Wszyscy wymieniani dotychczas kandydaci niechęć przyjął tej teki. Propozycja premiery Grabzkiego poddana się do dymisji miała podobno spotkać się z ostrym sprzeciwem ze strony prezidenta Wojciechowskiego Z wczorajszych obrad komisji reform rolnych można wnioskować że Piast porozumiewa się z lewicą co ewentualnie mogłoby doprowadzić do stworzenia centrum a zatem wyłonienia się rządu parlamentarnego.

Pierwsza faza licytacji Polski.

WARSZAWA, 13 X (tel. wł. Słowa). Przygotowania kapitału amerykańskiego do wzięcia udziału w rozbudowie polskich linii kolejowych dobiegają końca. Obecnie chodzi o opracowanie aktu op. jnego, który jednakże może być podpisany dopiero po uchwaleniu zgody przez Sejm na proponowane warunki. W tej sprawie premier Grabzki będzie konferował z postem Stanów Zjednoczonych p. Stetsonem.

Rada ministrów.

WARSZAWA, 13 X (tel. wł. Słowa). Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym będzie omawiana sprawa ratyfikacji umowy handlowej z Bułgarią i Niemcami w sprawie zęgiugi na rzece Noteci. Poza tem omawiane będą sprawy bieżące mniejszej wagi o charakterze formalnym.

Parlamentarzyści francuscy w Katowicach.

KATOWICE, 13 X (Pat). Parlamentarzyści francuscy wiedzili dnia 12 b. m. Hucę cynkową w Wełnowcu, następnie fabrykę wytworów azotowych w Chozowie oraz kopalnie Skarbofermu w Kiołewskiej Hucie. Urządzenia fabryczne, kopalnie oraz organizacja pracy wzbudziły szczerą podziw u gości francuskich wśród których znajdują się czterech posłów z północnych okręgów górniczych Francji, specjalnie interesujących się górnictwem i sprawami emigracji. Deputowany socjalistyczny Maes, członek komisji górniczej oświadczył w imieniu swych kolegów parlamentarnych, że parlamentarzyści francuscy nigdy się nie zgodzą na to, aby robotnicy polscy we Francji byli inaczej traktowani niż robotnicy francuscy.

Ze swej strony jako sekretarz syndykatu górnków w Pas de Calais najbardziej przemysłowym okręgu Francji, zapewnił, że najkategoryczniej sprzeciwiać się będzie każdemu kontraktowi, któryby stawiał robotników polskich w jakikolwiekby sposób w gorszej sytuacji niż ta w jakiej znajdują się robotnicy francuscy.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

Dziś po raz drugi

PAJAC

operetka Roberta Stolza

Początek o godz. 8 wiecz.

KAPELUSZE
Zorsalino, Habig i INNE
CZAPKI siłowne, uczn. sport.
E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22.

ECHA KRAJOWE

Na tropie morderców.

— Korespondencja własna. —

Grodno, 13-go października.

Sledztwo w sprawie zamordowania inż. Koeniga postępuje rażąco namiętnie i rychło doprowadzi do ujęcia ohydnych morderców. Blizsze badania miejsca gdzie morderca został dokonany pozwalają przypuszczać następującą sytuację:

Inż. Koenig, idąc z kolei żądał wejść do sieni domu i prawdopodobnie zapalił latarkę elektryczną, leżała bowiem w sieni wraz z czapką ofiary mordu i kluczami od mieszkania, które wyjął z kieszeni. Pierwszy cios otrzymał tamże w czoło, następnie zaś na ulicy w tył głowy.

Narzędzie mordu — tom żelazny był owinięty piórem i papierem aby nie pozostały na nim ślady palców.

Kieszenie ubrania powyrwane, jednak jak widać ze znalezionych przy dokonanej rewizji ok. 1.000 zł. w portfelu i spodniej kieszeni w kamizelce papierosnicy srebrnej oraz obrączki na palcu — rubusie, spieszac się nie szukali zoyt dokładnie.

Ponieważ inż. Koenig jeździł do Białegostoku z talonem po pieniądze, wiadomo było, że powracać będzie z pieniędzmi, cel więc rapunkowy w dokonaniu mordu nie ulega żadnej wątpliwości.

W walizce leżącej w sieni znaleziono woreczek z bilonem, teckzi zaś nie znalezione.

Na gardle trupa znajdują się ślady jakby cicia noża, tak wszystko jednak zalane jest krwią, że dokładnie zdostał to dopiero wyjaśnić sekcja.

Ze szczegółów śledztwa już ujawnionych należy zanotować wiadomość, która nadeszła z Suwałk o znalezieniu w pociągu głodzieńskim pusty teckzi wzniesłej w róg ławki.

Wobec pociobnej dość poważnej poszaki wrócić baczną uwagę na tamtą odnogę linii kolejowej i przybyły w sobotę w nocy pociąg do Suwałk obstawiono policją i poddano najciszejszej rewizji.

Między innymi zauważono na jednej z ławek śpiącego mężczyznę, którego po obudzeniu odprowadzono do posterunku policji na stacji, gdzie przy rewizji znaleziono rewolwer z kulą w lufie i podniesionym bezpiecznikiem oraz większą sumę gotówki w banknotach nowych podług numerów ułożonych.

Na spodniach pałcie i kapeluszu zatrzymanego zauważono ślady krwi częściowo starte. Badany utrzymuje, że pieniądze te pochodzą z wymiany dolarów, dokonanej w Białymstoku u żyda nieznanego nazwiska, krew zaś dostała się na ubranie przy dokonywaniu opatrunku, jak zatrzymany robót swemu synkowi, gdy ten skaleczył się w nos.

Wyjazd swój do Suwałk motywował chęcią kupna gołoty, których jest hodowcą. Jakoż przy zatrzymanym znaleziono 3 głópie wiewione w klatce.

Tajemniczego osobnika aresztowano i poddano kontroli z Ostażewską którą, jak czytelnicy przypominają, była niemy świadkiem strasznego morderstwa. Wynikiem konfrontacji jak również i nazwisko zatrzymanego osobnika trzymane są w tajemnicy ze zrozumiałych względów na dobro śledztwa.

Po aresztowaniu policja udała się dreżyną kolejową w stronę Suwałk na poszukiwania śladów jakie mog-

łyby ewentualnie znaleźć się wzdłuż toru kolejowego, jednocześnie zatrzymano dwóch innych osobników, z których jeden miał przy sobie nóż mogący wzbudzić podejrzenia w związku z niektórymi ranami na głowie i ciele zamordowanego.

Ubranie osobników było mokre, co wskazywać się zdaje na to, że było prane. Zatrzymani utrzymują natomiast, iż ubranie przemokło na deszczu.

Taki jest rezultat pierwszych trzech dni śledztwa.

Wczoraj we wtorek odbył się grzeb ofiary strasliwego mordu.

Grodnianin.

SWIĘCIANY.

— Zjazd oficerów rezerwy. W dniu 11-X-25, w ognisku urzędniczym odbył się zjazd oficerów rezerwy z powiatu. Na zjazd z Wilna przybyli: pułk Porowicz d-ca i dywizji i por. rez. Żemłto Jan, delegat okręgowego związku oficerów rezerwy. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Żemłto, który w zagajeniu złożył w imieniu okr. zw. oficer. rez. wszystkim obecnym powitanie i życzenie pomyślnego zorganizowania koła oficer. rez. pow. Święciańskiego, charakteryzując cele i zadania tegoż.

W imieniu armji czynnej zjazd powitał pułk. Popowicz podkreślając znaczenie Kresów dla Rzeczypospol. Pol. oraz konieczność ściślego ich zespolenia z Macierzą, nawołując jednocześnie wszystkich zebranych oficer. rez. do intensywnej i owocnej pracy społecznej ku podniesieniu państwowości pol. na Kresach, do jaknajszerszego propagowania idei zżeszzenia oficer. rez. do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków w powstających kołach, zachęcając do organizowania odczytów i referatów z dziedziny wiedzy wojskowej, by zapoznać ogół oficer. rez. z nowoczesną sztuką wojсковą obiecując ze swej strony jaknajdalej idące poparcie.

Następnie przystąpiono do obrad i wyboru zarządu. Po przeprowadzeniu tajnego głosowania do zarządu nowopowstałego koła zostali wybrani: Prezes Zygmunt Mieszkowski prof. gimnazjum, członekowie kpt. Jaworski, por. Kozakiewicz, por. Włoddek, kpt. Najdowski, ppor. Janonis i kpt. Szczyrkowski.

W skład komisji rewiz. weszli kpt. Aulich prezes, kpt. Kessler i por. Siankiewicz.

W toku obrad przybył starsza pow. tut. p. Montwiłł i w gorących słowach powitał zjazd, jednocześnie p. starsza wygłosił okolicznościowe przemówienie zaznaczając i analizując rolę oficer. rez. w czasie pokoju na niwie pracy społecznej, oraz doniosłych zadaniach i celu związku oficer. rez. Jednocześnie p. starsza zaapelował do zebranych o rozwinięcie jaknajdalej idącej pracy nad przysposobieniem przyszłych obrońców kraju. Ze swej strony p. starsza przyrzekł wszechstronne poparcie.

Po zakończeniu obrad odbyła się wspólna fotografia i koleżeński obiad.

Konferencja kolejowa Wielka defraudacja w pow. Święciańskim

Inżynier St. Niedziatkowski ma być wydany władzom polskim.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka. Komunikacja towarowa. — Połączenia osobowe. — Kurjer Londyn—Warszawa—Władywostok.

W ubiegłą niedzielę jak już donosiliśmy powrócił do Warszawy z Moskwy delegacja nasza do lokowań kolejowych z Sovietami z p. Bizozowskiemu na czele. Konferencja w Moskwie ciągnęła się około miesiąca i nareszcie została zfinalizowana ostatnie polsko-sowiecka konwencja kolejowa oraz opracowano taryfę osobową i bagażową oraz przepisy wykonawcze.

Taryfa ta przewiduje włączenie do bezpośredniej komunikacji 22 stacji pol. w większych śródmiejskich przemyślowych oraz tyleż stacji rosyjskich. W liczbach tych zawarte są również stacje graniczne, przez które ruch bezpośredni odbywać się będzie, a mianowicie Zahacie—Farynowo, Ołechnowice—Radoszkowice; Stolpe — Nięgoroję; Mikaszewice — Żytkowice; Zdobunów — Szepetówka i Podwoleczyska—Wołoczyska.

Pozatem zostały połączone takie śródmiejskie przemyślowe jak Łódź, Częstochowa, Katowice, Kraków, Warszawa, Białystok i Luolin po naszym, a po rosyjskiej Moskwa, Leningrad, Kijów, Odessa, Władywostok, Tyńsis, Omsk, Charków i Kazan.

Oplaty będą pobierane zarówno po jednej, jak po drugiej stronie wyłącznie w dolarach, przeznaczonych na zlecenie do kursie, podawanym zainteresowanym stronom co pewien okres przez ministerstwo kolei.

Co się tyczy bezpośredniej taryfy towarowej, to postanowiono w wzajemnej komunikacji opręć się na międzynarodowej konwencji beneńskiej z 1908 roku, na uzupełnieniach i przepisach wykonawczych do niej, uchwalonych przez komitet transportowy. Pozatem zgodzono się na to, że będą pobierane opłaty również w dolarach po kursie dolara w dniu przejścia towaru przez granicę, przyczem należność będzie mogła opłacać za odcinki polskie i rosyjskie zarówno nadawca, jak i odbiorca, a rozliczenia wzajemnie będą przeprowadzać zarządy między sobą. Niemniemiem ważną okolicznością dla nadawców jest możliwość dysponowania przesyłką nawet na terytorjum drugiego państwa, ale tylko do chwili doręczenia jej odbiorcy. Ekspedycja towarów odbywać się będzie za pośrednictwem listami przewozowymi w języku polskim lub rosyjskim, a tłumaczenia na język drugiej strony przeprowadzać będą stacje graniczne.

Niezmiernie ważne zmiany zajął natomiast w rozkładzie pociągów na linii Warszawa—Stolbce, a mianowicie — obecny pociąg pospieszny zostanie przekształcony na udoskonalony kurjer dzienny, mający w Warszawie połączenie z kurjerem Warszawa—Paryż—Londyn, a w Moskwie z kurjerem Moskwa—Władywostok. W ten sposób zostanie wznowione połączenie Londyn—Warszawa—Władywostok, przetrwane od chwili wybuchu wojny światowej.

Kurjer ten wychodzić będzie z Warszawy około godziny 10-ej rano i będzie w Stolbcach o 21-ej i odwrotnie. Kasy polskie sprzedawać będą oprócz biletów bezpośrednich plakarty na odcinki kolei rosyjskich, kurjer ten na razie kursować będzie trzy razy w tygodniu, a w razie zbyt dużej frekwencji zostanie uruchomiony codziennie. Ostateczne jego uruchomienie nastąpi około 1 grudnia ro.

Pozatem ustalono, że na konferencji międzynarodowej w Hadze w listopadzie rb. w sprawie rozkładu jazdy w przyszłym roku zostanie omówiona kwestja bezpośredniego kurjera Londyn — Władywostok, z jednym przesiadaniem w Stolbcach.

Inżynier St. Niedziatkowski ma być wydany władzom polskim. (Telefonem od specjalnego wysłannika „Słowa“ z L yngmian).

Stosownie do wczorajszej wiadomości o przejściu granicy litewskiej w L yngmianach przez inżyniera powiatowego ze Święcian Stanisława Niedziatkowskiego donoszę, że wyznaczona na wtorek konferencja p. Starosty Montwiłła z władzami litewskimi odbyła się na gruncie neutralnym. Wnioskując ze stanowiska przedstawicieli litewskiej straży granicznej wydatnie inż. Niedziatkowski władzom polskim nie napotka na większe trudności. Pertrakcje w toku.

Jak zakomunikowały władze litewskie, przy inż. Niedziatkowskim znalazło około 900 dolarów w różnej walucie, które zdefractionował z pieniędzy skarbowych. Inżynier Niedziatkowski tłumaczy się władzom litewskim, iż granicę przekroczył ze względu na swe przekonania polityczne. Władze litewskie jednakże zeznaniom tym nie dają wiary. Wątpliwości powstały na skutek zbyt daleko idących i balamutnych zeznań, jakie inż. Niedziatkowski złożył wraz z małżonką przed władzami litewskimi. Dodać należy że defraudant nie mówi nawet po litewsku.

Władze polskie prowadzące śledztwo są zdania, że zdrada, jakiej dopuścił się inż. Niedziatkowski, nie jest połączona jednak z wykradzeniem jakichś ważnych dokumentów państwowych.

Na konferencji wczorajszej z p. Montwiłła władze litewskie zakomunikowały, iż inż. Niedziatkowski doręczył im klucz od mieszkania swego w Święcianach, który też został oddany do dyspozycji p. Starosty. Wczoraj przybył do Święcian wydelegowany specjalnie zastępca Dyrektora Okręgowego Dyr. Rob. Publicznych p. inż. Kubilus wraz z buchalterem p. Janczewskim w charakterze rzeczoznawcy, którzy dokonają szczegółowej rewizji ksiąg, a to celem stwierdzenia strat, jakie poniósł skarb w związku z defraudacją. O wypadku szczegółowo zostały poinformowane władze centralne w Warszawie.

Zawdzięczając niezwykłej energii i inicjatywie, jako rozwinął na wieść o smutnym wypadku, starosta pow. Święciańskiego, p. Montwiłł, cała afera będzie prawdopodobnie wkrótce zlikwidowana.

Szczegóły zebrane na miejscu.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości od naszego korespondenta z L yngmian, udaliśmy się do czynników miejscowych celem zasięgnięcia pewnych szczegółów:

W powiecie Święciańskim w lecie r. b. przeprowadzone były na wielką skalę roboty drogowe i mostowe, na które inżyn. Niedziatkowski z Dyr. Rob. Publ. otrzymał około 80 tys., ostatnio wydano mu 27 tys. zł.

Na wydane sumy Dyrekcja zażądała od niego przedstawienia rachunków. Żądania te były dwukrotne. Lecz niestety N. na nie nie odpowiadał. Wtedy, po raz trzeci dany był mu ultimatum o przedstawienie do 11 b. m. rachunków na pobrane sumy. Dalszy bieg sprawy wiadomy. Niedziatkowski, przyparty do muru powyższym terminem, zbiegł do Litwy.

Biorąc pod uwagę że podczas obecnego sezonu w pow. Święciańskim prowadzono roboty drogowe i inne, należy przypuszczać że całe 80 tys. zostały zdefractionowane. Natomiast nie ulega wątpliwości że część ich zginęła. Po otrzymaniu wiadomości o jego ucieczce natychmiast z ramienia Dyr. Rob. Publ. wyjechał do Święcian w celu przeprowadzenia rewizji i ustalenia strat p. inż. Kubilus.

Tragiczny wypadek na procesie Steigera

Sprawa odroczone na jeden dzień.

LWÓW, 13 X (PAT). Przed rozpoczęciem rozprawy Steigera zdarzył się tragiczny wypadek mianowicie jeden z sędziów przysięgłych Zygmunt Szulackiewicz dyrektor T-wa sałowego zachorował nagle na udar serca i zmarł zanim nadszła pomoc lekarska. Z powodu wypadku rozprawa do tej pory (godz. 9 min. 30) nie rozpoczęła się.

LWÓW, 13. X (PAT). Z powodu tragicznego wypadku nagłej śmierci sędziego przysięgłego Szulackiewicza, na dzisiejszej rozprawie Steigera, przewodniczący na prośbę sędziów przysięgłych odroczył rozprawę do jutra rano godzina 9-ta.

Tragiczny wypadek na procesie Steigera

Sprawa odroczone na jeden dzień.

LWÓW, 13 X (PAT). Przed rozpoczęciem rozprawy Steigera zdarzył się tragiczny wypadek mianowicie jeden z sędziów przysięgłych Zygmunt Szulackiewicz dyrektor T-wa sałowego zachorował nagle na udar serca i zmarł zanim nadszła pomoc lekarska. Z powodu wypadku rozprawa do tej pory (godz. 9 min. 30) nie rozpoczęła się.

LWÓW, 13. X (PAT). Z powodu tragicznego wypadku nagłej śmierci sędziego przysięgłego Szulackiewicza, na dzisiejszej rozprawie Steigera, przewodniczący na prośbę sędziów przysięgłych odroczył rozprawę do jutra rano godzina 9-ta.

Nadużycia w Banku Rzeszy

Berlin, 13. X (PAT). Vossische Zeitung donosi, że w Banku Rzeszy wykryte zostały znaczne nadużycie dochodzące do pół miliona marek. Jeden z kasjerów został aresztowany.

Agitacja komunistyczna wśród dzieci.

Z Rygi donoszą: W okręgu Lioawy została wykryta tajna organizacja komunistyczna, której celem było szerzenie agitacji wśród dzieci. Na czele organizacji stał niejaki Berg. Rewizja dokonana w mieszkaniach aresztowanych wykazała muo bibtu aglacyjnyj, przeznaczonej dla dzieci od 12 do 15 lat. Aresztowano ogółem 4 ludzi.

W komisjach sejmowych.

Zmiany w procedurze karnej. — Walka z bezrobociem. — Opłaty stemplowe.

— Sejmowa Komisja Prawnicza pod przewodnictwem posła Marika (P.P.S.) rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie postępowania karnego, obowiązującej na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Referował pos. Bitner (Ch. D.), intencją projektu jest bardziej równomiernie rozłożenie pracy między poszczególnymi funkcyjarzami wymiaru sprawiedliwości. Projekt bez zmian uchwalono wraz z rezolucją zaproponowaną przez pos. Hartglassa (Kolo Zyd.) wzywającą rząd do stosowania tej ustawy w tych okręgach, gdzie jest co najmniej dwóch sędziów pokoju.

— Sejmowa Komisja Ochrony Pracy pod przewodnictwem pos. Wójcickiego (Ch. D.) zatubiła poprawki Senatowi do ustawy w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób dotkniętych skutkami nieszczęśliwych wypadków przy pracy w byłej dzielnicy rosyjskiej lub na wychodźstwie w Rosji, oraz ustawę o zmianie niektórych przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Zmiany Senatu zapowiedziane do tej ustawy rozciągające jak wiadomo ubezpieczenie i na pracowników umysłowych wszystkie zostały przez komisję aprobowane. Ponadto komisja postanowiła zaprosić na jedno ze swych posiedzeń przedstawicieli Ms-twa Pracy celem omówienia sposobów walki z bezrobociem.

— Sejmowa Komisja Skarbowa pod przewodnictwem pos. Byrki (Piast) na podstawie referatu pos. Chelmońskiego (Z.L.N.) w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o opłatach stemplowych. Prócz tego komisja rozpoczęła obrady nad opłatami od umów spółek. Pod koniec posiedzenia referent ustawy Chelmoński interpelował rząd, dlaczego wbrew uchwale, wzywającej rząd do wnieisienia noweli do rozporządzenia o bilansach w złotych, projektu takiego po wycofaniu wniesionego pierwotnie dotąd Sejmowi nie przedłożył. Powyższą interpelację komisja poparała, przewodniczący zaś obiecał zakomunikować ją rządowi.

W komisjach sejmowych.

Zmiany w procedurze karnej. — Walka z bezrobociem. — Opłaty stemplowe.

— Sejmowa Komisja Prawnicza pod przewodnictwem posła Marika (P.P.S.) rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie postępowania karnego, obowiązującej na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Referował pos. Bitner (Ch. D.), intencją projektu jest bardziej równomiernie rozłożenie pracy między poszczególnymi funkcyjarzami wymiaru sprawiedliwości. Projekt bez zmian uchwalono wraz z rezolucją zaproponowaną przez pos. Hartglassa (Kolo Zyd.) wzywającą rząd do stosowania tej ustawy w tych okręgach, gdzie jest co najmniej dwóch sędziów pokoju.

— Sejmowa Komisja Ochrony Pracy pod przewodnictwem pos. Wójcickiego (Ch. D.) zatubiła poprawki Senatowi do ustawy w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób dotkniętych skutkami nieszczęśliwych wypadków przy pracy w byłej dzielnicy rosyjskiej lub na wychodźstwie w Rosji, oraz ustawę o zmianie niektórych przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Zmiany Senatu zapowiedziane do tej ustawy rozciągające jak wiadomo ubezpieczenie i na pracowników umysłowych wszystkie zostały przez komisję aprobowane. Ponadto komisja postanowiła zaprosić na jedno ze swych posiedzeń przedstawicieli Ms-twa Pracy celem omówienia sposobów walki z bezrobociem.

— Sejmowa Komisja Skarbowa pod przewodnictwem pos. Byrki (Piast) na podstawie referatu pos. Chelmońskiego (Z.L.N.) w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o opłatach stemplowych. Prócz tego komisja rozpoczęła obrady nad opłatami od umów spółek. Pod koniec posiedzenia referent ustawy Chelmoński interpelował rząd, dlaczego wbrew uchwale, wzywającej rząd do wnieisienia noweli do rozporządzenia o bilansach w złotych, projektu takiego po wycofaniu wniesionego pierwotnie dotąd Sejmowi nie przedłożył. Powyższą interpelację komisja poparała, przewodniczący zaś obiecał zakomunikować ją rządowi.

Pod białym włosiem.

korzystają zakochane pary.

My, jeśli wola, stańmy „pod białym włosiem”. I mówmy o najdroższej sprawie — bez ogródek, szczerze, odwrotnie. Zgoda?

Wieć jakże z tą starością? Czy to choroba — jak wmawiał w siebie w ludzi prof. Miecznikow, szukając na starość lekarstwa? Czyli to stan fizjologiczny podległy nieublaganemu prawu przyrody, stan urągający skuteczności wszelkiego wogóle leczniczego zabiegu? Starożytni fizjologowie uczeni porównywały ciało ludzkie do słynnego okrętu Tezeusza. Zawsze był ten sam, pomimo, że od nieustannych operacji niebyło w nim już ani jednej części, z tych, z których go zbudowano. Bo żyjąca materia tworząca ciało ludzkie podlega niustannej zmianie. Piato utrzymywał, że człowiek zaczyna umierać od kolebki. Wciąż wymierają w nim kości, krew, mięsny, włosy... W ciele swem umiera bez przeryw — jak wyrażał się filozof grecki. Zjadł krok jeden do sofistycznego twierdzenia, że np. pan młody niemożo w ostarza zobowiązywać się do wierności małżeńskiej, na nieograniczoną ilość lat. Bo przecie, z racji odbywającego się w nim procesu fizjologicznego, o którym mówimy, on już za lat kilka będzie innym człowiekiem! Oczywiście jest to brzydki wykręt ludzi nie dość mocno ugruntowanych w cnocie małżeńskiej. Pocięmy się, że pod starość ta piękna cnota krzepnie, ugruntowuje się, a nawet tak nadszykającej nabiera mocy, że przelamają ją coraz trudniej.

Ala, niezapuszczając się w takie subtelności, wystarczy stwierdzić fakt, że starzejemy się wszyscy — nawet niemowlęta — z dnia na dzień.

Istnieje podobno gdzieś w Szkocji wiaz, liczący 3000 lat a w Kalifornji jeszcze starsze drzewo. Ręczyć jednak można, że i jeden fenomen i drugi w końcu — runą. Istnieją przestana „Immortalia ne speres!” Nie sądz aby cośkolwiek nieśmiertelnym było! — ostrzegali Horacy. Wiemy dobrze bez niego, że tak jest. Podobno pewne infuzorja są nieśmiertelne. Ale komórki nie mogą przecie rozpadać się ad infinitum, komórka jest tylko w istocie swojej, zasadniczo nieśmiertelna w tem rozumieniu, że ma zdolność rozmnażania się bez końca — ale owa „nieśmiertelność” może być udziałem chyba tylko organizmów... o jednej komórce!

Słowem: pulvis et umbra sumus, jesteśmy prochem i cieniem.

I, co najgorsza, zdajemy sobie sprawę, że tak jest, że pierwej lub później nos habebit humus — jak śpiewają dobre, w kwiecie się i życia, mato zazwyczaj dbający o jutro student. Humoru im nie psuje — starość, daleka, okrutnie daleka starość, tak daleka, że najmłodsze osoby jej nie widzą. Co im, młodemu, do starości!

Pod białym włosiem.

korzystają zakochane pary.

My, jeśli wola, stańmy „pod białym włosiem”. I mówmy o najdroższej sprawie — bez ogródek, szczerze, odwrotnie. Zgoda?

Wieć jakże z tą starością? Czy to choroba — jak wmawiał w siebie w ludzi prof. Miecznikow, szukając na starość lekarstwa? Czyli to stan fizjologiczny podległy nieublaganemu prawu przyrody, stan urągający skuteczności wszelkiego wogóle leczniczego zabiegu? Starożytni fizjologowie uczeni porównywały ciało ludzkie do słynnego okrętu Tezeusza. Zawsze był ten sam, pomimo, że od nieustannych operacji niebyło w nim już ani jednej części, z tych, z których go zbudowano. Bo żyjąca materia tworząca ciało ludzkie podlega niustannej zmianie. Piato utrzymywał, że człowiek zaczyna umierać od kolebki. Wciąż wymierają w nim kości, krew, mięsny, włosy... W ciele swem umiera bez przeryw — jak wyrażał się filozof grecki. Zjadł krok jeden do sofistycznego twierdzenia, że np. pan młody niemożo w ostarza zobowiązywać się do wierności małżeńskiej, na nieograniczoną ilość lat. Bo przecie, z racji odbywającego się w nim procesu fizjologicznego, o którym mówimy, on już za lat kilka będzie innym człowiekiem! Oczywiście jest to brzydki wykręt ludzi nie dość mocno ugruntowanych w cnocie małżeńskiej. Pocięmy się, że pod starość ta piękna cnota krzepnie, ugruntowuje się, a nawet tak nadszykającej nabiera mocy, że przelamają ją coraz trudniej.

Ala, niezapuszczając się w takie subtelności, wystarczy stwierdzić fakt, że starzejemy się wszyscy — nawet niemowlęta — z dnia na dzień.

Istnieje podobno gdzieś w Szkocji wiaz, liczący 3000 lat a w Kalifornji jeszcze starsze drzewo. Ręczyć jednak można, że i jeden fenomen i drugi w końcu — runą. Istnieją przestana „Immortalia ne speres!” Nie sądz aby cośkolwiek nieśmiertelnym było! — ostrzegali Horacy. Wiemy dobrze bez niego, że tak jest. Podobno pewne infuzorja są nieśmiertelne. Ale komórki nie mogą przecie rozpadać się ad infinitum, komórka jest tylko w istocie swojej, zasadniczo nieśmiertelna w tem rozumieniu, że ma zdolność rozmnażania się bez końca — ale owa „nieśmiertelność” może być udziałem chyba tylko organizmów... o jednej komórce!

Słowem: pulvis et umbra sumus, jesteśmy prochem i cieniem.

I, co najgorsza, zdajemy sobie sprawę, że tak jest, że pierwej lub później nos habebit humus — jak śpiewają dobre, w kwiecie się i życia, mato zazwyczaj dbający o jutro student. Humoru im nie psuje — starość, daleka, okrutnie daleka starość, tak daleka, że najmłodsze osoby jej nie widzą. Co im, młodemu, do starości!

Ważniejszą rolę w życiu.

Cicero napisał, jak wiadomo, traktat «De senectute», w którym zabiera głos 84-letni Cato Major wynosząc starość niemal pod mełbiosa. Rozwodzi się nad jej powabami.

Dochodzimy powoli do jądra sprawy. Jest niemi przedewszystkiem to, że wprawdzie każdy z nas starym jest z dnia na dzień ale — strzeżmy się mówić o kimkolwiek, że jest stary!

Dlaczego? Dlatego, że nie istnieje ściśle oznaczalny termin, od którego w życiu ludziem zaczyna się starość. Jeżeli nie da się z akuratną i niechybną ścisłością oznaczyć kiedy kończy się wiosna a zaczyna lato, kiedy kończy się lato, a zaczyna jesień, ani też nie da się, jak nożem odciąć, odseparować jesieni od zimy, to cóż dopiero mówić o możliwości wyznaczenia daty, kiedy człowiek przestaje być młodemu a zaczął być dojrzałym, kiedy zaś dojrzawszy zupełnie, starość już tylko może mieć przed sobą?

Czemże jest metryka, jeżeli nie wyłącznie podstawą dla formalności pasportowych? Zwodniczy to bywa często dokument, tak zupełnie jak pleno tytuł pasport. Szukasz z metryką w roku człowieka młodego, a znajdujesz: ruinę, że starszej niepotrzeba. Szukasz z metrycznym dokumentem w ręk: starca, a znajdujesz: wcale jeszcze wcale rzękiego i o-

Ważniejszą rolę w życiu.

Cicero napisał, jak wiadomo, traktat «De senectute», w którym zabiera głos 84-letni Cato Major wynosząc starość niemal pod mełbiosa. Rozwodzi się nad jej powabami.

Dochodzimy powoli do jądra sprawy. Jest niemi przedewszystkiem to, że wprawdzie każdy z nas starym jest z dnia na dzień ale — strzeżmy się mówić o kimkolwiek, że jest stary!

Dlaczego? Dlatego, że nie istnieje ściśle oznaczalny termin, od którego w życiu ludziem zaczyna się starość. Jeżeli nie da się z akuratną i niechybną ścisłością oznaczyć kiedy kończy się wiosna a zaczyna lato, kiedy kończy się lato, a zaczyna jesień, ani też nie da się, jak nożem odciąć, odseparować jesieni od zimy, to cóż dopiero mówić o możliwości wyznaczenia daty, kiedy człowiek przestaje być młodemu a zaczął być dojrzałym, kiedy zaś dojrzawszy zupełnie, starość już tylko może mieć przed sobą?

Czemże jest metryka, jeżeli nie wyłącznie podstawą dla formalności pasportowych? Zwodniczy to bywa często dokument, tak zupełnie jak pleno tytuł pasport. Szukasz z metryką w roku człowieka młodego, a znajdujesz: ruinę, że starszej niepotrzeba. Szukasz z metrycznym dokumentem w ręk: starca, a znajdujesz: wcale jeszcze wcale rzękiego i o-

Inżynier Wiktor NIEWODNICZAŃSKI Biuro Inżynieryjne
 Prospekty, kosztorysy, preliminarze, ekspertyzy, badania techniczno-ekonomiczne, oszacowania i porady techniczne. URZĄDZENIA i instalacje ELEKTRYCZNE. TURBINY WODNE FABR. K. RUDZKI i S-ka.
 Jagiellońska 8 — 16, telefon 7 — 65.

Jesień. Starzeję się rok. Niebo zaciągane chmurami. Chłodny deszczyk mży. Opadają liście, kończą się chwili swój lemi żywot. Po kwiatowych parterach, zólkmejących i spowiadałych, ostatnie umierają astrzy...

Nadciąga zima nieunikniona. Br... Jakże jakoś smutno! — i straszno. Możebyśmy porozmawiali — o czym? O czem? Nie słysząc wesołem, podniecającem... Ach, tak! Mówmy szybko, szybko a głośno. Ogromnie głośno, aby nie słyszeć... myśli własnych!

Bo my pod te „wesołą” paplaninę podkładamy wciąż i podkładamy: dzwienne smutne, beznadziejne myśli. Jakby kto *Dies irae* śpiewał na nutę jakiego oszałego oberka.

Wieć o czem mówić? Spróbujmy iść po linii nie najmniejszego oporu (jak to zwykle człowiek czyni) lecz przeciwnie, po linii oporu największego.

I pomówmy sobie o starości — wesoło!

Jest w Anglii obyczaj taki w dzień Bożego Narodzenia stanąwszy „pod gałką ostrowca” (*holly*) zawieszoną np. u żyrandola w salonie wolno wyrażać myśli najkryjszej i wolno dawać tolgę najintymniejszym żyzuciom — z czego np. skwapliwie

chocznego osobnika!

O iluz to ludziach powiedzied można, że tylko ich metryki starzeją się z dnia na dzień, nie oni sami!

Iluz to mędzów głośnych na świat cały rzędziło „pod białym włosiem” najrozleglejszymi państwami a znakomicie! Iluz w wieku nader nawet podeshłym dokonano wiekopomych czynów wojennych — przypomnijmy tylko, bo to najłatwiej, że marszałek Hindenburg objął naczone dowództwo sił zbrojnych Niemiec w ostatniej wojnie w 68-roku życia; iluz to „starców” budowało potężne systemy filozoficzne, iluz jaśniało ostatecznego dnia życia całą pełną tałenią! Bismark zszedł z widowni życia publicznego w 75-ym roku życia, bynajmniej nie zrywając z niedołączną bezczynnością. A wielki papież Leon XIII? A Gladstone, Lew Tolstoj, Björnson, Lesseps, Wolter? Po wie kto może: to nadludzie! Bynajmniej. To tylko przykłady wstrzymaności organizmu utrzymywanego w dzielności, energii i sile niepożytej przez dzielność i energię — *ducha*.

Wielki olimpijczyk *Ötine*, zaufany nie tylko w nieśmiertelności dzieł swoich lecz i w doczesną żywność organizacji swej fizycznej, nie zawarł się w 73-ym roku życia sięgnąć po młodość dwudziestokiloletniej, uroczej Ulryki Von Levezow — a gdy los zawistny mu ją wydarł, spiorunował bogów w tytanicznej, słynnej elegji za to, że „zbliżywszy go

chocznego osobnika!

O iluz to ludziach powiedzied można, że tylko ich metryki starzeją się z dnia na dzień, nie oni sami!

Iluz to mędzów głośnych na świat cały rzędziło „pod białym włosiem” najrozleglejszymi państwami a znakomicie! Iluz w wieku nader nawet podeshłym dokonano wiekopomych czynów wojennych — przypomnijmy tylko, bo to najłatwiej, że marszałek Hindenburg objął naczone dowództwo sił zbrojnych Niemiec w ostatniej wojnie w 68-roku życia; iluz to „starców” budowało potężne systemy filozoficzne, iluz jaśniało ostatecznego dnia życia całą pełną tałenią! Bismark zszedł z widowni życia publicznego w 75-ym roku życia, bynajmniej nie zrywając z niedołączną bezczynnością. A wielki papież Leon XIII? A Gladstone, Lew Tolstoj, Björnson, Lesseps, Wolter? Po wie kto może: to nadludzie! Bynajmniej. To tylko przykłady wstrzymaności organizmu utrzymywanego w dzielności, energii i sile niepożytej przez dzielność i energię — *ducha*.

Wielki olimpijczyk *Ötine*, zaufany nie tylko w nieśmiertelności dzieł swoich lecz i w doczesną żywność organizacji swej fizycznej, nie zawarł się w 73-ym roku życia sięgnąć po młodość dwudziestokiloletniej, uroczej Ulryki Von Levezow — a gdy los zawistny mu ją wydarł, spiorunował bogów w tytanicznej, słynnej elegji za to, że „zbliżywszy go

